Dociekania Edukacyjne/Educational Inquiry
Numer 1/2026
https://dociekaniaedukacyjne.upsl.edu.pl/

ISSN 3072-5453

Krzysztof T. Konecki
Uniwersytet Łódzki
krzysztof.konecki@uni.lodz.pl
ORCID: 0000-0002-7370-3490

DOI: https://doi.org/10.34858/de.1.2026.009

Kilka uwag na temat niekrytycznych badań krytycznych

Nawiązując do artykułu Denzina „Critical Qualitative Inquiry" (2017) mam refleksję, którą przedstawiam poniżej. Zaproponuję narrację pierwszoosobową o lekturze tekstu naukowego. To moja nota kontemplacyjna (Konecki, 2024, s. 24–25) nad nie swoim tekstem a jego relacją i wpływem na moje przeżycia, emocje, odczucia ciała oraz refleksje w trakcie czytania.

Kilka uwag o dyskusji

Dyskusja, w której uczestniczyłem dotycząca tez tego artykułu była ciekawa, inspirująca, ale typowo akademicka (dyskusja online 6.03.2025, organizator Oskar Szwabowski), pełna technicznych terminów, pokrywających rzeczywisty motyw uprawiania tego typu refleksji, refleksji krytycznej odnoszącej się przecież nie tylko do wyprodukowanych przez uczonych tekstów, ale także do rzeczywistości społecznej, z którą te teksty się łączą, i ich odbiorem przez czytelników. Miałem odczucie, że uciekamy w dyskusji od rzeczywistych problemów. Dyskurs krytyczny jawi mi się jako ponadprzeżyciowy, nie odnoszący się do pierwszoosobowego odbioru rzeczywistości czy do egzystencji pełnej absurdów i sprzeczności, poszukiwań głębokiego sensu (Kotarba i Johnson, 2002) ani do fundamentalnego lęku przed śmiercią (Schutz, 1975, s. 173–174) oraz do poszerzającego się

świata śmierci (*deathworld*, Bentz i Marlat, 2021). Rozstrzygamy znaczenie paradygmatów, ich zmianę, definiowanie metod bądź dyskutujemy nad ich sensem w uprawianiu dyskursu krytycznego w nauce. Nie odnosimy się do autentycznego doświadczenia świata życia i świata śmierci ani dyskursu potocznego, swoich założeń ani praktyki akademickiej, w której jesteśmy uwikłani pełno-osobowo.

* *
*

Nota kontemplacyjna

Kiedy czytam Denzina, zaczynam płynąć konceptualnie i emocjonalnie, nie wiem dokąd, ale mam takie wrażenie, że jestem na wzburzonym oceanie, nie widzę brzegu ani latarni, ciemność ogarnia mnie intelektualnie, fizycznie i emocjonalnie. Czasami pojawiają się drobne świetliki, ale one po chwili znikają i znowu zapada ciemność.

Te słowa-świetliki wyciągają mnie z codzienności do świata fantazji, akceptowalnych sprzeczności, świata snu, z którym nie chcę się momentami pogodzić, mimo, że nic nie mogę zrobić. Sen i marzenia senne łączą się z nadzieją zmiany. Przyduszenie akademickie oraz lęki codziennej rzeczywistości w przededniu wojny znikają. Marzę… o wolności, akceptacji, o wzajemnym szacunku, empatii, o dobrych czasach, choć wiem, że one nigdy nie nastąpią. Ale nadal płynę.

Aż nagle odczuwam wstrząs, czuję i słyszę zgrzyt burty mego statku rozbijającej się o niewidzialne jeszcze skały. Widzę w tekście krytykę przestarzałych jakoby orientacji i nawoływania do walki. Przemawiają do mnie. Ale jednocześnie odzywa się we mnie pewien opór. Walka z kim? Chyba z samym sobą, reflektuję zgryźliwie.

Walka z opresją (*resist opression*). Okay, zgadzam się. Ale jaką opresją? Czym jest ta opresja? Z kim mam walczyć personalnie? Walka z dyskursem liberalnym to walka z technologią, olbrzymimi finansami, policją, wojskiem, bojówkami konserwatyzmu i nieuświadamianego często faszyzmu krążącego po ulicach zatrutych fake-newsami miast. Na swym pięknym oceanie w tej chwili bojówek nie widzę. Ale tam gdzieś są wszędzie, świat jest jeden, a więc bojówki po drugiej stronie oceanu są tak jakby w moim mieście; powiązania wszechobecne, relacje, brak punktu zerowego i startowego, pajęczyna rozplata swe nici, nawet na tym tekstu-snu oceanie. Ja płynę i płynę. Gdzie, zatem, mam stawić opór i komu? Wszędzie samowytwarzanie oraz produkcja społeczna, która jest wg Deleuze'a i Guattariego (2017), produkcją pragnącą w określonych warunkach. To właśnie te warunki, w których żyję, stwarzają moje pragnienie bycia poddanym, a opór jest tego elementem, opierając się bardziej, staję się bardziej poddany. Walcząc z systemem, wzmacniam go. Staje się lepiej

przygotowany na takich furiatów i anarchistów, a także otrzymuje legitymację wolnościowej polityki, jeśli mnie nie zaaresztuje. Wiem, że nic nie mogę zrobić. Czy jestem nieświadomy tego procesu? Być może byłem, ale już jestem świadomy.

Nagle uderzenie w głowę, przewracam się na pokład statku, który płynie i pragnie dopłynąć. Nie wiadomo tylko dokąd płynie. To dobrze. Jest więcej przestrzeni na kreatywność.

Widzę w tekście krytykę interpretatywistów. Czy rzeczywiście byli tak niekrytyczni i obojętni? (zob. Becker, 1967, na którego często powołuje się Denzin). Mogę pójść w tę stronę dyskusji oraz krytyki Denzina, podłożyć się pod jego dyskurs oraz dołożyć interpretatywistom, ale przecież i sobie także? Muszę teraz podjąć decyzję. Nie widzę na razie żadnych argumentów na rzecz tej opcji. Chociaż zgadzam się z nim („Today, we are called to change the world and to change it in ways that resist injustice while celebrating freedom and full, inclusive, participatory democracy" (Denzin, 2017)), to ciągle czuję jakiś opór w ciele, pojawiają się emocje, lęk. Boję się zacietrzewienia innych stawiających opór i przewiduję, jak będę się czuł, gdy oni wzniosą czerwoną flagę oraz okrzyk: Na barykady! Nie zniosę tego. Dlaczego?!

I w tym momencie widzę głęboki sens w tym, co pisze Denzin. Wzbudzić i pobudzić!!! Wydobyć z letargu. Nadal płynę, sen jest dosyć długi. Co jeszcze stłumiłem, a co objawi się jeszcze w tym śnie? Etyczna odpowiedzialność za to co piszę? Rzadko o tym myślę w trakcie pisania artykułów naukowych. To samo wypływa, z dna tego oceanu, tylko trzeba to dostrzec. To ważne dla naszej reputacji. Ale reputacja to także przegadane celebryctwo. Dbanie o profil i jego ciągłe odtwarzanie oraz podtrzymywanie przy życiu. Włączamy się w trendy, które są modne, zyskujemy rozgłos, tzw. reputację? Ale czy jest to uznanie w sensie Honnetha (Honneth, 2011)? Czy jest to autentyczne uznanie z empatią i współodczuwaniem? Czy jest to nadal przypisanie się do tożsamości celebryty, a także korzystanie z odblasków jego chwały? Racjonalne decyzje, racjonalny uczony, uniwersalizująca konstrukcja, bez wad.

I tutaj pytanie o naszą tożsamość, która jest uwikłana historycznie, lokalnie i instytucjonalnie. I to akcentuje Denzin. Ale jak to się dzieje, jakie procesy myślowe, odczucia ciała i sekwencja emocji powoduje, że wchodzę w dyskurs uwarunkowany historycznie, a także politycznie, lub jak to się dzieje, że go kontestuję? Chodzi o nawiązanie do biografii, przeszłości, traum, upokorzeń, awansów, poprzez które kupił mnie system? Powrót do poznającego świat ciała (Merleau-Ponty, 2005)? Jak to się stało, jakie procesy myślowe czy decyzyjne i emocjonalne oraz cielesne tutaj zadziałały w mojej osobie? Na te pytania Denzin

już nie odpowiada. Może nie musiał tego robić w tym tekście, wystarczyło wezwanie do oporu, do walki.

Jeszcze jeden ważny element nomenklatury krytycznej. Jak walczyć z opresją technologiczną? Technologiczna racjonalność i sama technologia zabijają refleksyjność, a także autentyczną emocjonalność jednostki. Ciało także gdzieś umyka. Wyniki ustrukturalizowanych badań oparte na danych, to mnie przytłacza. Gdzie wcisnąć kontestację w tę pięknie ułożoną strukturę badania naukowego, w strukturę artykułu, gdzie *metoda* i *rezultaty* nie pozwalają w konkluzjach dać upustu swoim wątpliwościom, emocjom odnośnie do założeń, na których wspierają się te struktury. Gdzie tutaj nasza biografia oraz bezpośrednie uwikłanie instytucjonalne, relacyjne, jak również interakcyjne, emocjonalne. Ale Denzin to widzi i przeczuwa, że musi się zdarzyć coś ważnego, by nastąpiła zmiana. Morze zaczyna się uspokajać, czuję ukojenie. Świetliki znikają, pojawia się latarnia.

Ale ponownie szybkość wydalania słów przez Denzina jest jak seria z karabinu maszynowego. Morze znowu się burzy.

Jego forma i styl pisania – zdawkowość, hasłowość – uderza. Nagłe olśnienie! To jest przecież Manifest! Nie lubię manifestów, boję się ich! Czuję lęk. Ból pleców, napięcie w szyi. Rewolucja zjada własne dzieci, już to czuję w ciele. Zjedzą mnie! Niepokój, fala na oceanie myśli coraz większa. Gubię się w tekście, w swoim umyśle, emocje buzują, ból w plecach, kręgosłup już się załamuje. Za dużo czytania, za dużo myślenia. Zaraz upadnę.

Promowanie samokrytyki, autorefleksji, jest motywem jego artykułu. I tutaj zgoda. Ja popieram ten rodzaj refleksji, ale nie tylko refleksji. Potrzebne jest autentyczne oraz głębokie badanie refleksyjne, a to jest właśnie badanie kontemplacyjne. Użycie autoobserwacji i autdeskrypcji procesów myślowych, odczuć ciała, a także emocji w trakcie tzw. badań naukowych (a nawet czytania tekstów naukowych), jest kontemplacją. Kontekst materialny, fizyczny, historyczny, lokalność, wszystko to rozstrzygane, przemyślane i odczute jest w trakcie badania autoobserwacyjnego, tu i teraz, a później podczas refleksji kontemplacyjnej. Uczymy się dużo w trakcie badań, zmieniamy siebie w trakcie badań, a przy okazji zmieniamy bezpośrednie otoczenie społeczne. Zmiana społeczna następuje w nas. Jeśli się nie dokona, to nawoływanie do zmiany nic nie da. Samo wejście celebryty krytycznego do refleksji jest nieefektywne. To nie krytyka Denzina, ale zaproponowany przeze mnie następny krok w krytyce krytycznych badań jakościowych (*critical-critical qualitative inquiry*). Powrót do siebie. Powrót do korzeni poznawania świata (Konecki, 2025).

Odkładam na bok tekst Denzina. Widzę latarnię, morze się uspokaja. Uff! Oddycham głęboko. Wdech, wydech, wdech, wydech. Wracam do ciała.

Bibliografia

Becker, H. S. (1967). „Whose side are we on?". *Social Problems*, (14), 239–247.

Bentz, V., Marlatt, J. (2021). *Deathworlds to Lifeworlds. Collaboration with Strangers for Personal, Social and Ecological Transformation*. de Gruyter.

Denzin, N. K. (2017). Critical Qualitative Inquiry. *Qualitative Inquiry*, *23*(1) 8–16.

Guattari, F., Deleuze, G. (2017). *Anty-Edyp. Kapitalizm i schizofrenia* (T. Kaszubski, tłum.). Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Honneth, A. (2011). *Walka o uznanie. Moralna gramatyka konfliktów społecznych* (J. Duraj, tłum.). Zakład Wydawniczy „Nomos".

Konecki, K. T. (2024). Kontemplacja i podejścia pierwszoosobowe w badaniach społecznych. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, *20*(2), 12–35, https://doi.org/10.18778/1733-8069.20.2.02

Konecki, K. T. (2025). *A Contemplative Study of the Mind, Emotions, and Body*. Brill.

Kotarba, J. A., Johnson, J. M. (red.). (2002). *Postmodern Existential Sociology*. Altamira Press.

Merleau-Ponty, M. (2005). *Phenomenology of Perception*. Routledge.

Schutz, A. (1975). *On Phenomenology and Social Relations. Selected Writings* (H. R. Wagner, red.). The University of Chicago Press.